

ZENON LESZCZYŃSKI

Lublin

POSMUTNIAŁOM

Nie zdziwi chyba zbyt nikogo, jeżeli środowisko KUL-owskie z chwilą zaniechania przez Profesora Mariana Kucałę pracy w Lublinie powie: "Posmutniałom". Byłby to bowiem wyraz jego nastroju. Ale czy sama forma językowa takiej wypowiedzi nie wyda się dziwna? Nieczęsto się używa formy gramatycznej osoby nadawcy albo odbiorcy, czyli 1. albo 2. os. lp., w rodzaju nijakim (w czasach złożonych).

Kilka lat temu pewne wydawnictwo wypuściło, bzdurną zresztą, książeczkę dla dzieci, przetłumaczoną z francuskiego. Tłumacz użył naszej tytułowej formy we fragmencie: "Zły to znak, powiedziało pierwsze. Tak, na pewno, powiedziało drugie, okrutnie *posmutniałom*". Niecodzienna forma *posmutniałom* wydała się redaktorze wydawnictwa niedopuszczalna, toteż zmieniła ją na *posmutniałem*. Nie zastanowiła jej już widocznie rozbieżność co do rodzaju, jaką przez to spowodowała, między użytą w tym samym kontekście dwukrotnie formą 3. os. *powiedziało* a poprawioną formą 1. os. Tak to wydrukowano.

Tłumacz zaprotestował. Redaktorka wtedy już nie żyła. Inny więc redaktor, z wykształcenia historyk sztuki, sam z doskonałym poczuciem językowym, zwrócił się w tej sprawie listownie o opinię do zaprzyjaźnionego językoznawcy, pytając: "Można czy nie można tak mówić do dzieci i w ogóle? Miejscowi poloniści twierdzą, że nie znają takiej końcówki *-om*".

Lekko tonując prywatny styl odpowiedzi, choć i tak nie będzie się jeszcze bez reszty mieścił w konwencji porad językowych, przytaczamy jej fragmenty w następującej postaci:

Nie przysłałeś, Słoneczko Ty moje, pełniejszego kontekstu. Zrób to, proszę! Nie znam bajeczki, nie mogę więc wiedzieć, czy się tam wypowiada coś bezpłciowego. A to istotne.

Formy czasu przeszłego w polszczyźnie tym się m.in. różnią od form czasu teraźniejszego, że są zróżnicowane co do rodzaju (w liczbie pojedynczej męski, żeński i nijaki). Wzięło się to stąd, że do budowy czasu przeszłego użyty został jeden z imiesłowów, a imiesłowy odmieniają się przez rodzaje, jak przymiotniki.

Do osób płci męskiej stosujemy gramatyczny rodzaj męski, do żeńskich – żeński. Wydaje się to nam tak naturalne, że się nawet posługujemy określeniem "rodzaj naturalny". Czasem, rzadziej, stosujemy gramatyczny rodzaj nijaki, jeżeli mówimy o dziecku, jeżeli kogoś nazywamy: *bydlę (to bydlę znowu się wpełchało bez kolejki)* itp.

W normalnej komunikacji językowej mówiący (człowiek) w odniesieniu do siebie używa pierwszej osoby czasownika i w normalnych warunkach wie, jakiej jest płci i co się z tym wiąże: czy ma użyć *-e-* czy *-a-* w końcówce w czasie przeszłym. Tylko wyjątkowo bywa inaczej. Nie wiedział tego na przykład pewien znajomy chłopczyk, który miał mamę i cztery starsze siostry, a ojca stracił w niemowlęctwie. Mówił więc: *zjadłam, zrobiłam...* Dopiero kiedy poszedł do szkoły, koledzy go uświadomili. Między innymi, po swojemu, o konwencji rodzajowej w polszczyźnie, związanej z płcią i o obowiązującej go wobec tego końcówce *-em*.

Form drugiej osoby używamy w odniesieniu do swojego rozmówcy, któremu zwykle potrafimy przypisać właściwą płeć, więc nie mamy kłopotu z wyborem stosownej końcówki: z *-a-* czy z *-e-*. Jeżeli nawet do nazwania partnera użyjemy rzeczownika w rodzaju nijakim (*Słoneczko Ty moje*), to formę rodzajową w orzeczeniu dostosujemy do (domniemanej) jego płci (*nie przystałeś mi*).

W trzeciej osobie nie ma tych ograniczeń, bo tu wchodzi w grę nie tylko osoby, ale także przedmioty, pojęcia itd., między innymi rodzaju nijakiego. A zatem tutaj bez skrępowania stosujemy odpowiednio końcówki: *zero* dla rodzaju męskiego, *-a* dla żeńskiego, *-o* dla nijakiego (więc już: *to bydlę znowu się wpełchało*).

Inaczej jest w bajkach, bo tam mogą mówić i słuchać wypowiedzi kierowanych do siebie także istoty bezpłciowe (przedmioty itp.), których nazwy wymagają w kontekście gramatycznego rodzaju nijakiego. Dlaczego słoneczko albo drzewko miałyby mówić o sobie: *posmutniałem?* albo dlaczego: *posmutniałam?* Czy nie lepiej po prostu: *posmutniałam?*¹ Jest to forma z wymienionych powodów raczej nie używana (dlatego zapewne nie znają jej miejscowi poloniści), ale zbudowana zupełnie poprawnie (dlatego nie wadzi polonistom zamiejscowym), i w razie potrzeby (gdyby tego pragnęło słoneczko, drzewko, okienko, kolanko...) może być wprawiona w ruch. Zwłaszcza dzieciom, z ich żywą wyobraźnią, nic to nie przeszkadza.

Wskutek tego wyjaśnienia w następnym nakładzie bajeczki wydawnictwo wróciło do formy, jakiej sobie życzył tłumacz. Nadesłany tymczasem konsultantowi egzemplarz pierwszego nakładu ujawnił niekonsekwencję samego autora tłumaczenia. Bohaterami bajeczki były trzy ziarnka grochu. *Ziarnko* ma w języku polskim gramatyczny rodzaj nijaki, więc z repertuaru form czasownika tłumacz wybrał tę, którą uznał za najstosowniejszą, i obstawał przy niej. Poradziwszy sobie tak gracko z formami czasownika, nie unikał jednak wyboru płci dla swoich bohaterów, i to oczywiście nie nijakiej, pisząc: "słuchamy uważnie, powiedzieli jego bracia".

W braku w słownictwie polskim wyrazu na oznaczenie niestereotypowej płci nijakiej tłumacz wybrał z pary *siostra – brat* drugi człon, konotujący rodzaj męski (zapewne w zgodzie z oryginałem napisanym w języku o dwu rodzajach gramatycznych). Tylko szczątkowość dialogów, w skąpym zresztą tekście bajeczki, uchroniła jej polską wersję przed dalszymi powikłaniami, z których wszakże mogłoby jeszcze być wyjście przez użycie uogólniającego a nijakiego *rodzeństwa*.

¹ Potrzebę użycia form rodzaju nijakiego 1. i 2. os. lp. w bajkach itp. zauważa też W. Gawdzik (*Gramatyka na wesolo*. Warszawa 1969 s. 110).

Dwurodzajowość języka francuskiego nie nastęrczała oczywiście tych kłopotów w oryginale.

Co do drugiej osoby, warto w tym związku przytoczyć – *si parva licet componere magnis* – apostołę Jana Pawła II do Łodzi w dniu 13 czerwca 1987 r.: "Chcę ci powiedzieć, miasto, które nosisz imię Łódź, że wielką *sprawitłość* radość następcy Piotra, rybaka i apostoła, przez to dzisiejsze spotkanie".

Wzorzec formy *sprawitłość*, użytej w wypowiedzi papieskiej, odnajdujemy w biblijnych apostołach do Jeruzalem. Por. w tłumaczeniu Wujka²:

(1) Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamionujesz te, którzy do ciebie są posłani: ilekroć chciałem zgrupadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgrupadza, a nie *chciałość*? (Mt 23, 37).

(2) Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamionujesz te, którzy są do ciebie posłani; ilekrociem chciał zebrać dziatki twe, jako ptak gniazdo swe pod skrzydła, a nie *chciałość*? (Łk 13, 34).

(3) a nie zostawię w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, *żeś nie poznało* czasu nawiedzenia twego. (Łk 19, 44).

(4) Podnieś się, powstań Jeruzalem! *któreś pito* z ręki Pańskiej kielich gniewu jego: aż do dnia kielicha uspienia *napitłość* się i *wypitłość* aż do drożdzy. (Iz 51, 17).

(5) jeżeli będą pić synowie obcy wino twoje, *na któreś pracowało*. (Iz 62, 8).

Antropomorfizacja miasta, którego także nazwa konotuje rodzaj nijaki, wprowadza te trochę niezwykle formy 2. os. lp. Część nowych tłumaczy Biblii próbuje uniknąć rozbieżności między formami użytymi w tekście a znanymi z codziennego doświadczenia językowego. Wierny pozostaje w tym zakresie Wujkowi w trzech cytowanych wersetach z Nowego Testamentu ks. E. Dąbrowski³. Inni – albo przez zmianę formy i rodzaju gramatycznego nazwy miasta, albo przez użycie liczby mnogiej (nawet bez motywacji składniowej, tylko może z cichym usprawiedliwieniem anakolutu, że to niby odezwanie nie do samego miasta, ale do jego mieszkańców), albo w inny jeszcze sposób – omijają niepokojącą formę fleksyjną.

Mniej się narzuca uwadze niecodziennosc form 1. czy – jak w cytowanych wersetach biblijnych – 2. os. lp. rodzaju nijakiego w tych użyciach, kiedy końcówka łączy się z inną częścią mowy, wyprzedzając w tekście temat czasownika. Wzięte z osobna – końcówka w takiej samej postaci jak dla rodzaju mę-

² Cytaty według: *Biblia to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, z łacińskiego na język polski przełożone przez ks. d. Jakóba Wujka*. Dosłowny przedruk z autentycznej edycji Krakowskiej z r. 1599. Warszawa b.r.w.

³ *Pismo Święte Nowego Testamentu*. Wstęp. Nowy przekład z Wulgaty. Komentarz, przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego. Warszawa 1951.

skiego i żeńskiego, temat zaś czasownika równy formie 3. os. – nie sygnalizują natarczywie swojej niezwykłości. Ten szyk końcówki i tematu, spotykany już w przekładzie Wujka, bywa we współczesnych tłumaczeniach wyraźnie wyzyskiwany dla uniknięcia znacznieszego rozdzwiewku między tekstem świętym a codziennym doświadczeniem językowym.

Przekład bpa Romaniuka⁴ ma *aleś nie chciało* w przykładach (1) (2) zamiast Wujkowego *a nie chciałoś*. Rzecz to w tym przekładzie znamienna: świadczy o wyborze przez tłumacza "mniejszego zła". Gdzie indziej bowiem, np. w szczególnie nasyconej formami 1. i 2. os. lp. czasu przeszłego partii tekstu Ewangelii, w Modlitwie Arcykapłańskiej (J 17), potrafi on, rugując ruchomość końcówek tego czasu, sztywno je połączyć z tematami, idąc w tym jeszcze dalej niż tłumacz Biblii Tysiąclecia⁵ (też ogarnięty tą tendencją), bo nawet tam, gdzie BT zostawia *żeś Ty Mnie posłał* (J 17, 21. 23. 25), Rom ma *że Ty Mnie posłałeś*. W tym dążeniu Rom umie najbardziej niebezpieczne rafy ominąć, czego wymowną ilustrację znajdujemy w J 17, 23: BT: "aby świat poznał, *żeś Ty Mnie posłał* i *żeś Ty ich umiłował* tak, jak *Mnie umiłowałeś*.", Rom: "przez co świat będzie mógł poznać, *że Ty Mnie posłałeś* i *że ich kochasz* tak, jak *kochasz Mnie*".

Tłumaczowi temu trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nie tylko w wypadku wyboru "mniejszego zła", ale czasem i gdzie indziej, z korzyścią dla sensu, potrafi się zdobyć na umiar w operacji unieruchamiania końcówki. Jak choćby w scenie pojmania, zachowując dzięki temu wyrzut w pytaniu Chrystusa: "Przyjacielu, *po co przyszedł?*" (Mt 26, 50), a nie zamieniając go na pytanie raczej interesu: **po co przyszedłeś?*. Podobny tolerancyjny stosunek do ruchomości końcówki widzimy w postaci okrzyku: "Boże mój, Boże mój, *czemuś Mnie opuścił?*" (Mt 27, 46; Mk 15, 34)⁶.

⁴ *Pismo Święte. Ewangelie i Dzieje Apostolskie*. Tłum. bp K. Romaniuk. Warszawa Struga–Kraków 1989. Dalej skrót: Rom.

⁵ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. [Tzw. Biblia Tysiąclecia; dalej skrót: BT]. Wyd. 4. Poznań–Warszawa 1984.

⁶ W złożonym obrazie ewolucji od ruchomości do unieruchomienia końcówek czasu przeszłego odgrywają rolę różne czynniki. Na zależność od części mowy zwraca uwagę praca: A. K o w a l s k a. *Łączliwość końcówek czasu przeszłego z różnymi częściami mowy*. "Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego" T. 3:1974 s. 31-142. Kontekst składniowy nie jest bez znaczenia. Wcześniej nieruchomieją końcówki 1. niż 2. os. lp. Są różnice geograficzne, np. Kraków wydaje się tu bardziej zachowawczy niż Warszawa. Niewątpliwie wywiera wpływ indywidualna kultura językowa, wrażliwość na polską tradycję językową. Jak w każdym procesie ewolucyjnym różnica pokoleń też jest ważna. Zachowanie ruchomej końcówki w 1. os. lp. stwierdzić możemy np., choć nie jako cechę dominującą, u K. Nitscha: "*Gdy* na jesiń 1900 r. *wrócił do Krakowa*" (*Ze wspomnień językoznawcy*. Warszawa 1960 s. 60), "*Gdy* więc na Boże Narodzenie *przyjechał*" (tamże s. 68), "*Dopiero kiedy* skończył" (tamże s. 96), u S. Pigonia: "*Kiedy* się dostał pod jego władzę" (*Z Komborni w świat*. Wyd. 3. Kraków 1947 s. 117), "*Gdy* nabrał śmiałości" (tamże s. 140), "*już*em drugi raz *nie zebrał się*" (tamże s. 185), "*Ale* wtedy na teologię *nie poszedł*" (tamże s. 206), "*Kiedy* się *przyglądał*" (tamże s. 235), u M. Kucaty: "*Ale* jeszcze *nie podjął* żadnych starań" (z listu), "*Razem tam był*" = *Raz tam byłem* (ustnie).

Jeśli idzie o wersety z interesującymi nas tu formami rodzaju nijakiego w 2. os. lp., BT w dwu pierwszych przykładach (Mt 23, 37 i Łk 13, 34) wprowadza lm.: *nie chcieliście*, a u Izajasza, korzystając z istnienia dubletu *Jeruzalem* || *Jerozolima* – inny rodzaj: (4) "Powstań o Jerozolimmo! Ty, *któraś piła* z ręki Pana puchar Jego gniewu. *Wypitaś* kielich, co sprawia zawrót głowy, do dna go *wychyliłaś*" (Iz 51, 17).

Nieoczekiwanie, bez motywacji w tekście (bo przecież nie jest nią chyba dla tłumacza forma *Jeruzalem* z poprzedniego wersetu) pojawia się w BT (w odpowiedniku 5. przykładu) rodzaj męski: "przy *którym się natrudziłeś*" (Iz 62, 8).

Ciekawe, że nieobca jest BT forma syntetyczna *byłoś*, z końcówką przy temacie czasownika, i to jako odpowiednik formy żeńskiej z wykorzystanego wydania Wujka, gdzie: "*coś* opuszczona i w nienawiści *była*" (Iz 60: 15).

Wymienione dotychczas wypadki użycia rodzaju nijakiego w czasownikowych formach 1. i 2. os. czasu przeszłego to wynik antropomorfizacji obiektów nazywanych za pomocą rzeczowników rodzaju nijakiego. W zakresie tych osób w polszczyźnie ogólnej nie stosuje się neutrum do istot ludzkich. Stwierdzono natomiast taką możliwość w gwarach południowośląskich, żywieckich, czadeckich.

O obecności rodzaju nijakiego w 1. i 2. os. lp. mówi zwięzła informacja K. Nitscha w *Dialektach polskich Śląska: nośił-eχ, -ta-χ, -to-χ, nośił-eś, -ta-ś, -to-ś*⁷. Również A. Kellner podaje: sg. 1. *nośił-ech, nośiła-ch, nośiło-ch*, 2. *nośił-eś, nośiła-ś, nośiło-ś*⁸.

Poza wymienieniem form rodzaju nijakiego brak w obu opracowaniach informacji o zakresie ich użycia. Dowiadujemy się o tym z *Wyboru polskich tekstów gwarowych* K. Nitscha⁹, a następnie z *Atlasu językowego Śląska* A. Zaręby¹⁰. Tam też materiał: Istebna: *Dy^z ieχ^u teś p^uośńadał^u o* NT 35, *kaiżeż było? iã* było na *gřiby, iã* pasto *krovy* Zar, Ligotka Kameralna: *io byuo* Zar, Oszczadnica: *ioχ tam było, ioχ to zrobyło uś* Zar.

Godne uwagi, że: (1) brak wśród tych przykładów form typu *nosiłoch, nosiłoś*, tzn. z końcówką unieruchomioną przy temacie czasownika, czego by można oczekiwać na podstawie zbiorczych formuł użytych w opracowaniach Nitscha i Kellnera, (2) część przykładów świadczy o możliwości obywatelstwa się w tych formach bez końcówek osobowych.

⁷ K. N i t s c h. *Dialekty polskie Śląska*. "Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie" 4:1909 s. 230.

⁸ A. K e l l n e r. *Východolašská nářečí*. Sv. 1. Brno 1946 s. 172.

⁹ "na południowym Śląsku dziewczęta są gramatycznie rodzaju nijakiego" (K. N i t s c h. *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Wyd. 2. Warszawa 1960 s. 38. Dalej skrótem: NT).

¹⁰ "Form *ja, ty-ś, ono było* używa się w odniesieniu do dziewcząt do lat 15-17 (do zamążpójścia), niekiedy nawet w odniesieniu do dziewcząt o wiele starszych" (A. Z a r ę b a. *Atlas językowy Śląska*. T. 7. Cz. 2. Warszawa-Kraków 1989 s. 79. Dalej ściśle ta lokalizacja skrótem: Zar.).

Podsumowanie:

Niewypełnienie wyznaczonego przez proporcję form fleksyjnych miejsca, jakie zajmuje w 1. i 2. os. czasu przeszłego rodzaj nijaki, wynika z faktu, że rodzaj gramatyczny jest konwencjonalnie przyporządkowany płci uczestników dialogu, a brak w języku ogólnopolskim kategorii, znanej z południowej peryferii, odnoszącej do istot ludzkich formy rodzaju nijakiego czasowników.

Doraźne wypełnienie pustego miejsca przez antropomorfizację obiektów, których nazwom przysługuje gramatyczny rodzaj nijaki, narusza rutynę językową i bywa przy konstruowaniu tekstów źródłem wybiegów omijających albo łagodzących naruszenie rutyny.

Wybiegiem omijającym jest zastąpienie formy rodzaju nijakiego czasownika przez formę innego rodzaju, albo nawet liczby, co się może łączyć, ale nie zawsze się łączy z wymianą rzeczownika w podmiocie na rzeczownik odpowiedniego innego rodzaju (liczby).

Jako wybieg łagodzący służy przesunięcie ruchomej końcówki czasu przeszłego na pozycję przed tematem czasownika. Ten wybieg koliduje z szerzącą się tendencją do unieruchamiania końcówek czasu przeszłego. Fragmentaryczne uwagi o tej tendencji służą tylko zarysowaniu tła dla zjawisk należących do centralnego w tym artykule zagadnienia rodzaju nijakiego w czasie przeszłym. Sama tendencja zasługuje na zainteresowanie i zbadanie, ale to temat odrębny i rozległy.

Dignum et iustum est ten artykulik, wyrosły z porady językowej a wiążący się z rodzajem gramatycznym, dedykować specjalście od rodzaju gramatycznego a zarazem członkowi Redakcji "Języka Polskiego", autorowi licznych porad językowych na jego łamach.

POSMUTNIAŁOM

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das polnische Präteritum, wie auch einige andere Verbformen, wird von periphrastischen Konstruktionen abgeleitet, deren Bestandteil das alte Partizip auf *-t-* bildet. Daher kommt auch im Präteritum die Genuskategorie. Weil das grammatische Genus konventionell vom Geschlecht der Gesprächsteilnehmer abhängt, bleibt die durch die Flexionsform bestimmte Position, die in der 1. und 2. Person Präteritum durch Neutrum besetzt wird, unausgefüllt. Im Polnischen fehlt die im Südschlesien bekannte Kategorie, daß im Fall junger Mädchen Verbformen im Neutrum verwendet werden. Eine gelegentliche Ausfüllung der leeren Stelle durch die Antropomorphisation des Objekts, dessen Namen das Neutrum als grammatisches Genus zukommt, verstößt gegen Sprachgewohnheiten. Beim Konstruieren der Texte bildet sie eine Möglichkeit, diesen Verstößen auszuweichen bzw. sie zu mildern. Eine Ausweichmöglichkeit liegt in dem Austausch der Verbform im Neutrum durch die Form eines anderen

Genus (oder sogar des Numerus), was mit einem Subjektaustausch gegen ein Substantiv in einem anderen Kasus (und Numerus) verbunden ist.

Eine mildernde Ausweichmöglichkeit liegt in der Verschiebung des beweglichen Präteritumsuffixes auf die Position vor dem Verbstamm, was jedoch im Widerspruch zur verbreiteten Tendenz zur Unbeweglichkeit des Präteritumsuffixes steht.

Übersetzt von E. Krukowska